

Sławomir Wójs

**Bołszowce
zapomniani – odnalezieni**



Fundacja Brat Słońce
www.bratslonce.pl
e-mail: fundacja@bratslonce.pl
ul. Hetmana Żółkiewskiego 14
31-539 Kraków
tel. 605 252 270
KRS 0000397954

Redakcja i korekta: Zofia Korta, o. Bronisław Staworowski
Zdjęcia: Daria Gagacka, Paulina Matecka, Barbara Skorupka, Piotr Mazur,
o. Bronisław Staworowski, Archiwum Fundacji Brat Słońce

Kraków 2019



*Monografia została przygotowana w ramach Projektu „Wolontariat dla Kresów”.
Projekt został dofinansowany ze środków
Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”.*



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Polska (BY-SA). Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Fundacji Brat Słońce. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazaniem autora oraz Fundacji Brat Słońce jako właścicieli praw do tekstu. Treść licencji dostępna jest na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/legalcode>

Wstęp

Oddajemy w Państwa ręce publikację, której motywem przewodnim jest dziedzictwo kresowe. Jest ona efektem projektu **Wolontariat dla Kresów**, realizowanego przez Fundację Brat Słońce od 2012 roku.

Od początku swojego istnienia, Fundacja działa na rzecz pokoju i pojednania polsko – ukraińskiego oraz propagowania tematyki dziedzictwa kulturowego. Jednym z naszych flagowych programów jest program wolontariatu na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego na Kresach.

Celem projektu Wolontariat dla Kresów jest zwiększenie zaangażowania młodych ludzi w działalność kulturalno-historyczną. Chcemy zainteresować polską młodzież historią i kulturą dawnych polskich ziem wschodnich (Kresów). Od 2015 roku, w lipcu każdego roku, nasi wolontariusze wyruszają do Bołszowiec na Ukrainie aby porządkować polski cmentarz. Łącznie podczas prac na cmentarzu w Bołszowcach wolontariusze odnaleźli 57 polskich nagrobków.

Początkowo zajmowaliśmy się tylko corocznym sprzątaniem nekropolii w Bołszowcach. W 2019 roku postanowiliśmy pójść o krok dalej i podjęliśmy próbę odnalezienia informacji na temat osób pochowanych na cmentarzu w Bołszowcach. Dzięki dofinansowaniu ze środków Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”, udało nam się zrealizować wszystkie zaplanowane działania. Nasi wolontariusze po raz kolejny uporządkowali polski cmentarz w Bołszowcach, wystawa fotograficzna „Zapomniane dziedzictwo” została zaprezentowana w środowiskach polonijnych na Ukrainie, a także przeprowadziliśmy kwerendę archiwaliów na temat Bołszowiec w czterech archiwach: w Archiwum i Bibliotece Starodruków OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, w Archiwum klasztornym w Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Bołszowcach na Ukrainie, w Archiwum Państwowym w Iwano – Frankiwsku oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zebrane informacje, a także głęboka analiza materiału historycznego na temat okolic Bołszowiec, pozwoliły przygotować tę oto monografię, którą pragniemy Państwu zaprezentować.

Życzymy milej lektury!

Zofia Korta

Koordynator projektu

My Polacy jesteśmy narodem rozkochanym we własnej historii. Najczęściej wielkiej i wspaniałej – jak czasy złotego wieku Rzeczypospolitej, kiedy byliśmy zarówno potęgą militarną, polityczną, ekonomiczną, jak i kulturalną. Wtedy na arenie dziejów działały takie postacie jak choćby: Andrzej Frycz Modrzewski, Piotr Skarga, Jan Kochanowski, Mikołaj Rej czy Mikołaj Kopernik. Historia Polski to jednak także historia upadków, życia pod zaborami, doświadczania agresji ze strony sąsiednich państw, nieistnienia na mapach przez 123 lata. Polacy to naród potrafiący zachować pamięć o swojej tożsamości także w trudnych i niesprzyjających warunkach, jak zabory czy okupacja niemiecka i sowiecka w czasie II wojny światowej, powojenne zniewolenie komunistyczne. Szykany, próby germanizacji i rusyfikacji, aresztowania i wywózki na Sybir nic nie dały.

Jako naród odczuwamy również w sobie pewną duchową pustkę, związaną z tą pamięcią. Pamięcią o dawnych granicach, o ziemiach, które nie weszły w skład Polski po II wojnie światowej. O tych ziemiach, które stały się częściami terytoriów naszych wschodnich sąsiadów: Ukrainy, Białorusi, Litwy. Polska historiografia nadała im miano Kresów¹⁾. W naszej wyobraźni te tereny są kojarzone z obrazem dworu szlacheckiego i jego folwarków, gdzie ludzie żyli we wzajemnej zgodzie i pokoju. Społeczeństwo, złożone z Polaków i Rusinów, którzy nie żywili do siebie żadnych pretensji, wspólnie pracowali na ziemiach właścicieli ziemskich. Tymi właścicielami byli ziemianie, potomkowie szlachty, w większości pochodzenia polskiego. By przynależać do tej klasy społecznej, poza posiadaniem określonych korzeni rodzinnych, rodowodu, wyznawania wspólnego systemu wartości, niezbędne było posiadanie majątku ziemskiego o odpowiedniej wielkości²⁾.

Po niepowetowanej stracie, jaką było utracenie wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, ziemie te i pamięć o nich uległy mitologizacji. Wynika to z tej prostej zasady, że im dawniejsze czasy, tym pamięć o nich jest mniej ostra, zamazuje się, blaknie. Pamiętamy o rzeczach dobrych, a mniej o tych złych. Widoczne jest to we wspomnieniach czołowych postaci mieszkających na Kresach przed II wojną światową, które opisują Lwów, Wilno, Grodno, Stanisławów, mniejsze miasteczka i wioski, jako utraconą idyllę, „swoją Atlantydę”. Stanisław Sławomir Nicieja właśnie tak zatytułował serię książek na temat kresowych miast utraconych przez Polskę³⁾. Napisał już XII tomów i nic nie wskazuje na to, by seria miała się zakończyć. Przeciwnie, kiedy rozpoczął pisanie serii książek, zaczęły do niego spływać setki listów od kresowiaków. Ten fakt świadczy o wielkim i żywym zainteresowaniu, jakim cieszy się historia dawnych rubieży Polski. Co więcej, sam autor wspomnień o miejscowości, która będzie tematem tej pracy, a więc Bołszowcach, potomek ostatniego właściciela majątku – Andrzej Krzeczunowicz⁴⁾ – zatytułował rozdział swoich wspomnień: „Skąd ta Arkadia?”⁵⁾.

Galicja – zarys historyczny

Jednostka administracyjna, będąca dawną częścią państwa polskiego, wchodząca w skład monarchii austro-węgierskiej, była przez Austriaków nazywana „Galicją i Lodomerią wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim”. Decyzje Kongresu Wiedeńskiego (wrzesień 1914r. – czerwiec 1815r.) uczyniły Kraków wraz z jego okręgiem „Rzeczypospolitą wolną, niepodległą i ściśle neutralną”. Stało się tak

¹ Należy pamiętać, że pojęcie Kresów rozciąga się także na dawne ziemie I Rzeczypospolitej.

² 50 hektarów wg. Statutu Związku Ziemian.

³ S. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, Tomy I-XII, Opole 2012-2018.

⁴ Andrzej Krzeczunowicz (ur. 20.02.1930 r.) – dziennikarz, pracownik radia Wolna Europa, dyplomata, ambasador RP w Belgii i Luksemburgu, a także przy NATO. Prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

⁵ A. Krzeczunowicz, *Bołszowce. Wspomnienia z dzieciństwa na Kresach*, Warszawa 2014, s. 130.

w wyniku rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Rosją a Austrią, a uczynienie z Krakowa wolnego miasta zaproponował car Aleksander I, który zresztą później opracował, liczącą 22 artykuły, Konstytucję Wolnego Miasta Krakowa. Traktaty regulujące tę kwestię stały się częścią Traktatu wiedeńskiego, dzięki czemu posiadały międzynarodową legitymizację⁶. Neutralność miasta była wielokrotnie naruszana przez władze austriackie, czy też przez Rosjan⁷. Po 1846 roku, po nieudanym powstaniu krakowskim, zneutralizowanym także przy pomocy chłopów⁸, formalna niezależność Wolnego Miasta Krakowa została zlikwidowana, a ziemie te weszły w skład Galicji. O samym powstaniu, Walerian Kalinka⁹, wybitny historyk tamtego czasu, pisał, iż wieść była powszechna, a wojska austriackie dwa dni przed wybuchem zajęły strategiczne punkty miasta¹⁰.

Następnym kamieniem milowym w kwestii poróżnienia społeczności polskiej z ruską były działania podjęte w 1848 roku przez Franza Stadiona, namiestnika Galicji, który skłonił Rusinów do stworzenia Głównej Rady Ruskiej¹¹. Ta rada, reprezentująca separatyzm ruski w Galicji, tego samego roku na Kongresie Słowiańskim przedstawiła żądanie podziału Galicji na Wschodnią (ruską) i Zachodnią (polską)¹². Od tej pory stronnictwo tzw. świętojurców przeciwstawiało się Polakom przed władzami monarchii w każdym aspekcie. Dla Austriaków była to wygodna sytuacja, gdyż mogli liczyć na posłów Rusińskich w sprawach, które chcieli przeprowadzić przeciw interesom Polaków. Pozwoliło to rozgrywać polityczne sprawy Galicji nastawiając przeciwko sobie te dwa narody.

W wyniku I wojny światowej Polska odzyskała niepodległość. Józef Piłsudski, który pociągnął do walki rzesze Polaków, czynem zbrojnym dał podstawę i argumenty do tego, co zostało postanowione na obradach w Wersalu. Tam o interesy Polski zabiegał Roman Dmowski z Ignacym Janem Paderewskim. Traktat wersalski z 28 czerwca 1919 r. precyzował jedynie zachodnią granicę państwa polskiego, gdyż mocarstwa europejskie liczyły na zwycięstwo „białych” w wojnie domowej w Rosji. Polsce przyznano obszar Wielkopolski i Pomorza. Gdańsk został ogłoszony Wolnym Miastem pod zarządem komisarza Ligi Narodów, organizacji utworzonej w Wersalu. Druga Rzeczpospolita uzyskała około 70 km nabrzeża morskiego, bez żadnego portu. Brak portu był powodem budowy takowego w Gdyni. Polska została również zmuszona do podpisania „małego traktatu wersalskiego”. Był to dokument, który chronił mniejszości narodowe na terenach nowopowstałych po wojnie państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dawał tym mniejszościom możliwość skargi na postępowanie względem nich do Ligi Narodów, przez co dawał możliwości ingerencji Lidze Narodów w sprawy Polski.

Druga Rzeczpospolita powstała z terenów, które wcześniej zajęli zaborcy – Niemcy, Rosja i Austria. Całość terytorium wynosiła 389 720 tys. km², które zamieszkiwało 27,2 milionów osób¹³. Teren byłego zaboru austriackiego został podzielony na cztery województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie¹⁴. Podzielono tę krainę na część zachodnią i wschodnią. Teren tych

⁶ H. Meciszewski, *Listy Galicyjskie, Wybór pism*, Kraków 2015, s. 112.

⁷ Tamże, s. 2.

⁸ Rzeź Galicyjska wybuchła 3 dni wcześniej niż powstanie.

⁹ S. Kieniewicz, *Walerian Kalinka*, [w]: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), T. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 449-452.

¹⁰ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism*, Kraków 2001, s. 108.

¹¹ Hołowna Rada Ruska – pierwszy utworzony w maju 1848 roku ukraiński organ polityczny.

¹² S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Kraków 2017, s. 51.

¹³ Spis z 1921 roku.

¹⁴ Na mocy ustawy z dnia 3 grudnia 1920 roku o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji

krain – analogicznie do czasów galicyjskich pokrywał się z terenem jurysdykcji Sądu Apelacyjnego w Krakowie i Sądu Apelacyjnego we Lwowie¹⁵).

Dane statystyczne na temat ilości wyznawców poszczególnych religii w trzech województwach południowo-wschodnich kształtują się następująco:

- a) województwo lwowskie: rzymsko i ormiańsko-katolików – 46,5%, grecko-katolików – 41,3%, żydów – 11,5 %;
- b) województwo tarnopolskie – rzymsko i ormiańsko-katolików – 31,3%, grecko-katolików 59,1%, żydów – 9,2%;
- c) województwo stanisławowskie: rzymsko i ormiańsko-katolików – 14,5%, grecko-katolików – 73,8%, żydów – 10,8%¹⁶.

Podsumowując statystyki, na terenie tych województw ludność rzymsko-katolicką stanowili niemal wyłącznie Polacy. Podobnie było z wiernymi grecko-katolickimi – byli oni niemal wyłącznie Ukraińcami.

Bołszowce – zarys historyczny

Oprócz pielęgnowania historii wielkich miast, takich jak: Lwów, Stanisławów czy Tarnopol, wspominając okres ich dawnej chwały i dziejów, chcąc poznać historię Kresów, warto przyjrzeć się także mniejszym miasteczkom, osadom miejskim, gdyż w nich także kwitło życie. Każde z tych miejsc ma własną, często trudną historię.

Bołszowce znajdują się dzisiaj w obwodzie iwano-frankowskim, w zachodniej części Ukrainy, w powiecie rohatyńskim, nieopodal Halicza (105 kilometrów na południowy wschód od Lwowa i 35 kilometrów na północ od Iwano-Frankowska). Położone są na tzw. równinie dniestrzej, około dwóch kilometrów od rzeki Dniestr. Przez Bołszowce przepływają dwie rzeki: Gniła Lipa i Narajówka. Oba ciek wodne wpadają do Dniestru¹⁷.

Pierwszy raz na kartach historii Bołszowce pojawiają się w 1402 roku na kartach akt grodzkich i ziemskich. Na ten rok datowane jest darowanie wsi Mały Bolszow arcybiskupowi halickiemu przez Agnieszkę Szekyrce, wdowę po mieszczaninie z Halicza¹⁸). Mały Bolszow z tamtych akt to dzisiejsze Bołszowce. Średniowieczna nazwa miasta miała liczbę pojedynczą: Bołszowiec, dopiero w XVIII wieku przyjęła liczbę mnogą – Bołszowce¹⁹). Bardziej szczegółowe informacje na temat Bołszowiec pojawiają się na kartach historii w związku z hetmanem polnym koronnym Marcinem Kazanowskim²⁰), w którego posiadaniu znalazło się to miasto. Około 1624 roku na wzgórzu miasteczka wybudował on kościół wraz z klasztorem, do którego zaprosił zakon karmelitów.

(województw) na terenie b. Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzące w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszary Spiszu i Orawy.

¹⁵ H. Cimek, *Przynależność Galicji (Małopolski) Wschodniej – w koncepcji polskich klubów ludowych w 1919 r.*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 5/2008, s. 10.

¹⁶ J. Bartoszewicz, *Zagadnienia polityki polskiej. Wybór pism*, Kraków-Warszawa 2016, s. 152.

¹⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T 1, Warszawa 1880, s. 304.

¹⁸ Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego. Wyd. staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego (AGZ), t. II, Lwów 1879, s. 47.

¹⁹ K. Krzczunowicz, *Historia jednego rodu, Łomianki* 2016, s. 171.

²⁰ A. Przyboś, *Kazanowski Marcin z Kazanowa h. Grzymała*, [w]: PSB, T. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-1967, s. 257-259.



MIASTECZKO BOLSZOWCE ARCHIWALNE – FOT. A. PAWLIKOWSKI NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE
[HTTPS://AUDIOVIS.NAC.GOV.PL](https://audiovis.nac.gov.pl)

Współfundatorami świątyni były także rodziny Kunaszowskich i Rozwadowskich. Centralnym punktem bolszowieckiej świątyni stał się obraz Matki Bożej Bolszowieckiej z Dzieciątkiem.

Legenda związana z obrazem opowiada o jednej z batalii Marcina Kazanowskiego, która została stoczona w 1621 roku, w czasie odpierania najazdu tatarskiego. Otóż pewnego dnia, gdy hetman Kazanowski na czele swego oddziału oczekiwał na nadciągających Tatarów nad brzegiem Dniestru, stojący przy nim pies wypatrzył przedmiot płynący środkiem rzeki. Kiedy Kazanowski rozkazał psu skoczyć w odmęty Dniestru, ten przyniósł mu zwinięty w rulon obraz Matki Bożej. Hetman nakazał odprawienie w obozie przed walką nabożeństwa przed obrazem. Po modlitwie przeważające siły



Tatarów zostały pokonane, a obraz został przeniesiony do świeżo wybudowanej kaplicy w Bolszowcach²¹).

Inną historię obrazu znajdziemy w pracy s. Letycji Wanarskiej pt. *Cudowny obraz Matki Bożej Bolszowieckiej w kościele OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku*. Autorka dowodzi, że obraz w rzeczywistości jest kopią Madonny pod Jabłonią Lukasa Cranacha²²). Kopię obrazu przygotował zdolny naśladowca, a następnie obraz został ofiarowany do świątyni.

CUDOWNY OBRAZ MB BOLSZOWIECKIEJ PO KONSERWACJI W 1926 R.
 – ARCHIWUM I BIBLIOTEKA OO. KARMELITÓW NA PIASKU

²¹ Legenda ma kilka wersji.

²² Lukasz Cranach starszy (1472 -1553) – sławny malarz i rytownik niemiecki. Uznawany za jednego z głównych malarzy reformacji, S. M. L. Wanarska, *Cudowny obraz Matki Bożej Bolszowieckiej w kościele OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku*, Kraków 1966, s. 13.

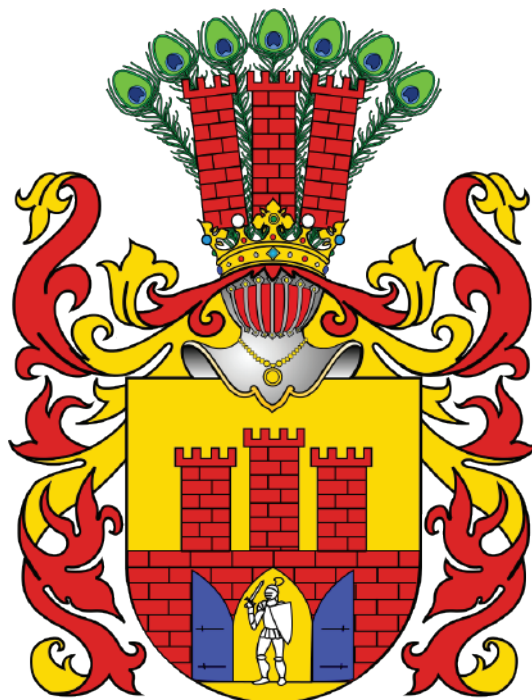


*CUDOWNY OBRAZ MB BOŁSZOWIECKIEJ
FOT. B. STAWOROWSKI ZDJĘCIE REPRODUKCJI
Z KLASZTORU FRANCISZKANÓW W BOŁSZOWCACH*

Marcin Kazanowski, postać w historii Polski nie-
tuzinkowa, zmarł 19 października 1636 roku. Do-
żył 73 lat. Wraz z żoną, Katarzyną Starzycką, został
pochowany we wnętrzu kościoła w Bołszowcach.
Swoje liczne posiadłości ziemskie przekazał syno-
wi, Aleksandrowi Dominikowi Kazanowskiemu²³.
Rodzina Kazanowskich pieczętowała się herbem
Grzymała. Po Aleksandrze, majątek bołszowiecki
odziedziczyła córka Marianna, która wyszła za mąż
za hetmana Stanisława Jabłonowskiego²⁴. Marian-
na Jabłonowska była babką Stanisława Leszczyń-
skiego. Jej córka Anna wyszła za mąż za Rafała
Leszczyńskiego²⁵, podskarbiego wielkiego koron-
nego, a z ich związku narodził się późniejszy król
Polski Stanisław Leszczyński. Ostatnim właścicie-
lem Bołszowiec z rodziny Jabłonowskich był Anto-
ni Barnaba Jabłonowski²⁶.



*MARCIN KAZANOWSKI HERBU GRZYMAŁA
– HETMAN POLNY KORONNY*



*HERB GRZYMAŁA (HERB SZLACHECKI)
FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA*

²³ A. Przyboś, *Kazanowski Aleksander Dominik z Kazanowa h. Grzymała*, [w]: PSB, T. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-1967, s. 253-254.

²⁴ T. Nowak, *Jabłonowski Stanisław Jan*, [w]: PSB, T. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-1964, s. 232-239.

²⁵ W. Dworzaczek, *Leszczyński Rafał*, [w]: PSB, T. XVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 139-142.

²⁶ H. Wreszczycka, *Jabłonowski Antoni Barnaba h. Prus III*, [w]: PSB, T. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 216-218.

W późniejszym okresie, miejscowość była krótko w posiadaniu rodziny Małeckich. W 1830 roku zakupił ją Walerian Krzczunowicz²⁷.

W 1660 roku starosta halicki Andrzej Potocki²⁸) założył prywatne miasto, któremu na cześć swojego ojca, hetmana wielkiego koronnego Stanisława Potockiego²⁹), nadał nazwę Stanisławów. Aby ożywić miasto i zapewnić mu dobrobyt, Potocki sprowadził z okolic Siedmiogrodu i Morza Czarnego kupców ormiańskich. Wśród nich, na ziemię polskie przybyli przodkowie rodziny Krzczunowiczów. W 1659 roku jeden z przodków bołszowickich Krzczunowiczów otrzymał od króla Jana Kazimierza monopol na usługi pocztowe. W 1785 roku szlachectwo wraz z herbem nadał rodzinie Krzczunowiczów cesarz Józef II Habsburg.

Historię Krzczunowiczów w Bołszowcach rozpoczął Walerian Krzczunowicz, który zakupił majątki: Bołszowce, Bołszów, Czernielów, Kozarę, Żurawienko. W 1842 roku w sejmie galicyjskim, w imieniu polskich ziemian złożył projekt zniesienia pańszczyzny i zastąpienia jej czynszem. Projekt został odrzucony przez zaborców. Po Walerianie, majątek ziemski odziedziczył jego najstarszy syn Kornel. Kornel Krzczunowicz³⁰) był bardzo sprawnym politykiem, m.in. został posłem na Sejm Krajowy. Był związany z Podolakami, stronnictwem konserwatystów wschodnio-galicyjskich. Szczególnie interesował się sprawami podatkowymi i katastralnymi. Walczył o interesy ziemian w Sejmie Krajowym we Lwowie. W książce *Podolacy* znajduje się następująca notka na jego temat: „Ten specjalista w rzeczach podatkowych, nadzwyczaj gruntowny, spokojny, rozumny, a przy tym właściciel jednego z najpiękniejszych majątków w Galicji Wschodniej, Bołszowca, przedstawiał niemałą w sejmie potęgę”³¹). Zajęty polityką, zdecydował się wydzierżawić swoje ziemie. Po jego śmierci, majątek przeszedł w ręce jego najstarszego syna Aleksandra Krzczunowicza³²). Syn odziedziczył talent polityczny po ojcu, także należał do stronnictwa podolskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a potem odparciu bolszewików, Aleksander Krzczunowicz odsunął się jednak od polityki. Powrócił do Bołszowic, gdzie starał się odbudować zniszczony działaniami wojennymi majątek³³). Straty wojenne były ogromne. Miasto było poprzecinane głębokimi okopami i podziemnymi schronami, mającymi głębokość nawet do 14 metrów. Straty w inwentarzu żywym i martwym, komisja państwowa oszacowała na 5,5 miliona koron. Pomimo tego, Aleksandrowi Krzczunowiczowi udało się odbudować posiadane majątki. Mówi się wręcz, że zastał Bołszowce drewniane, a zostawił murowane. W czasie swojego gospodarowania postawił m.in. młyn, gorzelnię, browar, mleczarnię i cegielnię.

Kolejnym spadkobiercą majątku był syn Aleksandra, Kornel Krzczunowicz³⁴). W obliczu braku możliwości uzyskania kredytu długoterminowego na odbudowę zniszczonych majątków, rozparcelował on setki hektarów, głównie w Kunaszowie i Bołszowie. Podobnie jak przedstawiciele poprzednich po-

²⁷ J. Zdrada, *Krzczunowicz Walerian*, [w]: PSB, T. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 513-514.

²⁸ A. Przyboś, *Potocki Andrzej*, [w]: PSB, T. XXVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 773-778.

²⁹ A. Przyboś, *Potocki Stanisław*, [w]: PSB, T. XXVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984-1985, s. 140-151.

³⁰ J. Zdrada, *Krzczunowicz Kornel*, [w]: PSB, T. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 511-513.

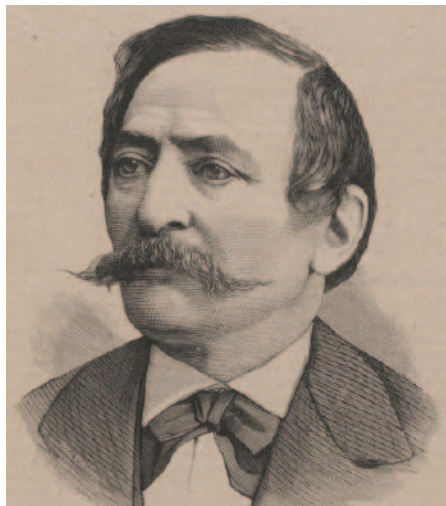
³¹ A. Górski, *Podolacy*, Warszawa 2013, s. 234.

³² J. Zdrada, *Krzczunowicz Aleksander*, [w]: PSB, T. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 510-511.

³³ A. Górski, *Podolacy...*, dz. cyt., Warszawa 2013, s. 234.

³⁴ Kornel Krzczunowicz (1894 – 1988) – syn Aleksandra, służył w armii austriackiej, wstąpił do Wojska Polskiego w 1919 roku. Dowodził 8 pułkiem ułanów, walczył m.in. pod Komarowem. Po wojnie powrócił do swojego majątku rodzinnego.

koleń, był wielkim społecznikiem. Założył w Bołszowcach spółdzielnię mleczarską, której statut został zatwierdzony 11 marca 1933 roku. W składzie założycielskiej spółdzielni byli: dr Kornel Krzeczunowicz, ks. Mateusz Cholewa, Józef Popiel, Bronisław Warchoń, Kornelia Jastrzębska, Józef Bereza, Wasyl Frejek, Franciszek Jordan, Józef Leszczyński, Jan Skulski, Bronisław Rybczyński, Józef Śliwiński, Tomasz Garbarski i Onufrij Perepiczko³⁵). W tym okresie powstała także spółdzielnia „Rolnik”, która postawiła sobie za cel: „skup od członków, przeróbkę i zbył produktów rolnych na własny i komisowy rachunek oraz kupno i sprzedaż przedmiotów i towarów potrzebnych członkom w ich gospodarstwach rolnych i domowych”³⁶). Jak widać, Bołszowce za jego czasów rozwijały się także pod względem ekonomicznym.



KORNEL KRZECZUNOWICZ
NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



DWÓR KORNELA KRZECZUNOWICZA
FOT. R. AFTANAZY NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Bołszowcach

W pierwszej połowie XVII wieku Marcin Kazanowski zaprosił karmelitów trzewickich do wybudowanego obok kaplicy klasztoru i oddał w ich posiadanie 5 stawów rybnych, wzgórze i ziemię³⁷).

W kolejnych dekadach, świątynię dotknęły liczne zniszczenia za przyczyną kolejno przetaczających się wojen. W 1642 roku rozpoczęto odbudowę, którą zakończyła konsekracja świątyni w 1725 roku. Nowy kościół był już murowany. Kolejną ważną datą w historii Bołszowic był rok 1777. Wtedy to 12 sierpnia kościół został poświęcony przez ks. Kryspina Cieszkowskiego, a obraz Matki Bożej Bołszowieckiej został koronowany papieskimi koronami³⁸). Uroczystość odpustowa została ustanowiona na dzień 16 lipca, czyli święto Matki Bożej Szkaplerznej. Bołszowce od tego czasu stały się celem pielgrzymek okolicznej (i nie tylko) ludności. Nastąpił czas względnego spokoju.

Dekretem archidiecezji lwowskiej z 11 listopada 1791 roku przy kościele Karmelitów w Bołszowcach utworzono parafię, która oprócz Bołszowic obejmowała także: Bołszów, Chorostków, Hanowce, Herbutów, Kufłowczynę, Niemszyn, Podsumlańce, Popławniki, Skomorochy, Słobódkę, Tustań i Żelibory³⁹). W późniejszym okresie parafia uległa zmniejszeniu.

³⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), 1461, Spółdzielnia mleczarska w Bołszowcach, k. 10.

³⁶ AAN, 1130, „Rolnik” Spółdzielnia Handlowa z odp. udz. W Bołszowcach, k. 1.

³⁷ Karmelici trzewicki pojawili się w Sanktuarium w 1632 roku. Hauser Z., *Sanktuarium w gruzach*, „Spotkania z zabytkami”, nr 9, 1994, s.17.

³⁸ J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefizmu (1772-1815)*, Katowice 1996, s. 69-70.

³⁹ Archiwum Klasztoru Karmelitów w Krakowie (dalej: AKKr) 181/454, *Liber memorabilium iuxta novissimam consistorii metropolitani Leopoliensis dispositionem pro conventu Bołszowiensi ordinis Carmelitarum... confectus anno*



KOŚCIÓŁ NAWIEDZENIA NMP W BOŁSZOWCACH (1914 R.)

– FOT. R. AFTANAZY NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Nadszedł 1916 rok, a wraz z nim wydarzenia rozpoczętej w 1914 roku I wojny światowej wraz z frontem przeszły przez Bołszowce. Miasto stało się punktem walk frontowych wojsk rosyjskich z połączonymi siłami niemiecko-austriackimi. Przemarsz wojsk zrujnował zarówno miasto, jak i kościół. Obraz Matki Bożej Bołszowieckiej został uratowany przez ojców karmelitów, którzy w czasie ostrzału świątyni (7 września 1916 roku) wyciągnęli wizerunek Matki Boskiej z ołtarza, by przez kolejne dwa dni ostrzału ukrywać się z nim w podziemiach kościoła. Wydarzenia te tak opisał kronikarz klasztorny:

„Dnia 7 września 1916 uderzyli Rosjanie na wojska austriacko-niemieckie, stojące nad Zgniłą Lipą, zasypując Bołszowce i wsie okoliczne, jak Chorodków, Herbutów, Słobódkę Bołszowicką gradem kul i granatów z armat 42 cm. Wskutek ogniowego ataku z dział Bołszowce i najbliższe wyżej wymienione gminy zostały zniszczone już to od granatów, już to od ognia z pękających granatów powstającego. Bołszowce po paru godzinach działowego ognia zostały doszczętnie zniszczone, z ziemią zrównane. Pozostały zaledwie szczątki z budynku sądowego, z ratusza, kamienicy pana aptekarza Micka przy rynku i z klasztoru z kościołem. Miasto znikło z powierzchni ziemi, zamieniwszy się w kupę gruzu i popiołu. Ludność szukała ratunku w ucieczce. Mieszkańcy Bołszowiec tj. Polacy i Rusini (Żydzi przedtem wyjechali do Wiednia lub Czech) na polecenie pułkownika dowodzącego tym odcinkiem frontu, mieszkającego tymczasowo w klasztorze, pozostali w mieście, nie przeczuwając grożącego im niebezpieczeństwa. Byliby wszyscy od kul i granatów poginęli, gdyby nie roztropność O. Teodora Bajorka, przeora klasztoru bołszowieckiego, który szukającą ratunku ludnością się zaopiekował, chroniąc ich przed niechybną śmiercią, w piwnicach klasztoru i podziemiach kościoła ukryć się kazał. W czasie ataku szrapnele padające na kościół wzniciły pożar tak kościoła,

Domini 1825. Kronika klasztoru bołszowieckiego od r. 1625 do 1935, s. 1.; P. Krasny, M. Wójcik, *Kościół parafialny p.w. Zwiastowania Najświętszej Panny Maryii i klasztor oo. Karmelitów trzewickowych w Bołszowcach*, [w:] J. K. Ostrowski (red.), *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, cz. I, Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego, t. 10, Kraków 2002, s. 50.; J. Krętosz, *Archidiecezja...*, dz. cyt., s. 129.

jak i klasztoru. Gdy płomień z palących się organów zaczął sięgać wzdłuż sklepienia do wielkiego ołtarza, wtedy O. przeor wraz z kooperatorem O. Karolem Niepsujem zdjęli cudowny obraz Matki Boskiej z ołtarza, a Najśw. Sakrament z tabernakulum i przenieśli w podziemia kościoła. Tu przez 2 dni tj. 7 i 9 września przebywali z ludem w liczbie około 300 osób i wśród śpiewów pobożnych pieśni i modlitwy, niepewni życia przygotowywali przez spowiedź i komunię wszystkich tu umieszczonych na ewentualną śmierć, odcięci od świata bez wody i pożywienia. Widoczna była opieka Najśw. Panny Maryi nad nimi, bo ani jeden z ludzi schronionych nie zginął, pomimo, że jeden granat wpadł, lecz utknąwszy w ścianie piwnicy nie wybuchł, pomimo, że nad nimi klasztor i kościół palił się a mury, wstrząsane granatami w gruzy padały, inni zaś, którzy gdzieindziej szukali schronienia znaleźli śmierć. [...] Dnia 9 września o godz. pierwszej popołudniu przybył do podziemi kościoła patrol niemiecki i wyrzucił wszystkich z tak bezpiecznego dotychczas schroniska. Kazano wszystkim Bołszowce opuścić. Wtedy O. Teodor Bajorek, z O. Karolem Niepsujem, uchodząc pod przymusem wojskowym z Bołszowiec, zabrali ze sobą cudowny obraz i szukając bezpiecznego miejsca, udali się na kilkudniową tułaczkę do Niemszyna, a gdy już niemożliwym było wrócić zrazu do Bołszowiec, przewiózł obraz do kościoła OO. Karmelitów we Lwowie⁴⁰.

Po przesunięciu się frontu, przeor o. Teodor Bajorek powrócił do Bołszowiec. Przekradał się rowami strzeleckimi do samego wzgórza klasztorne. Został kościół i klasztor w ruinie, lecz dzięki swojej heroicznej postawie uratował księgi metrykalne i cenniejsze sprzęty kościelne. Ciała fundatorów sanktuarium, złożone uprzednio w blaszanej trumnie w kościele, leżały nieopodal gruzowiska. Ojciec Teodor zamówił dębową trumnę iłożył je na powrót w kościele⁴¹). Kiedy sytuacja się unormowała, powoli do Bołszowiec powracali ludzie, którzy uciekli przed wojną. W tym samym czasie powrócił też na stałe ojciec przeor. Urządził się w jednym z rowów strzeleckich, którymi poprzecinane było wzgórze klasztorne. Mieszkał tam, jak podaje kronika, wśród wilgoci około roku. Wspomagał także miejscową ludność, przywożąc raz w tygodniu żywność z Rohatyna⁴²).

Wojna o Galicję Wschodnią między Polakami a Ukraińcami, toczona od 1 listopada 1918 roku do 16 lipca 1919 roku nie ominęła klasztoru. W wyniku zdarzeń wojennych m.in. ranny został o. Marcin Maciak. Zniszczeniu uległo sklepienie nawy głównej kościoła naruszone przez wybuch granatu⁴³). Fragmenty kroniki klasztornej z tego okresu zapisane są w języku łacińskim, co prawdopodobnie świadczy o obawie kronikarza by tekst opisujący tę zawieruchę nie został odczytany przez postronnych⁴⁴).

W sierpniu 1920 roku o. Teodor Bajorek uciekł przed bolszewikami do pobliskich Tomaszowic, zabierając z klasztoru sprzęty, które jeszcze tam pozostały. Niestety 19 sierpnia został złapany przez patrol konnej armii Siemiona Budionnego. Został odarty z ubrań i okradziony ze wszystkiego, co miał przy sobie. Następnego dnia bolszewicy wyprowadziwszy bosego, ubranego w samą bieliznę przeora, uwiązali go za koniem, na którym jechał jeden z oficerów i tak dla pośmiewiska, zmuszając biciem do biegu, jeździli z nim po wiosce⁴⁵). Przeor bez wątpienia straciłby życie, ale uratowali go żołnierze Petlury, którzy w tej wojnie walczyli ramię w ramię z Polakami. Widząc wojska bolszewickie,

⁴⁰ AKKr 181/454, s. 126-128.

⁴¹ AKKr 181/454, s. 128.

⁴² AKKr 181/454, s. 129.

⁴³ AKKr 181/454, s. 143.

⁴⁴ AKKr 181/454, s. 132-133.

⁴⁵ AKKr 181/454, s. 134.

zaczęli ostrzał karabinowy. Przerażeni Rosjanie uciekli w stronę Stryja. Gdy zawierucha bolszewicka ucichła, ojciec przeor znowu powrócił do Bołszowiec. Zastał ogołocone ze wszystkiego, zniszczone zabudowania klasztorne. Kolejny raz zabrał się do odbudowy.

Po odparciu bolszewików i ostatecznym zwycięstwie nad nimi nazwanym „Cudem nad Wisłą”, mieszkańcy Bołszowiec kolejny raz zabrali się do odbudowy miasta z gruzów. Nastąpił czas względnego spokoju, który dopomógł w tym dziele. Kronika podaje, że ojciec przeor przystąpił do odbudowy „pełen młodzieńczego zapału, chociaż złamany tyloma przygodami”⁴⁶). Dzwony kościelne zabrali bolszewicy, więc nowe zostały zamówione i dostarczone z Warszawy.

Czas odbudowy świątyni obfitował również w historie o zabarwieniu kryminalnym. Oto, gdy w maju 1926 roku ołtarz z Najświętszym Sakramentem znajdował się w klasztorным korytarzu, jakiś „oprzysek” skradł puszkę z Najświętszym Sakramentem. Policja schwytała go dopiero w pobliskim Złoczowie. Niestety po puszcze zostały tylko blaszki. Złodziej podczas śledztwa nie chciał przyznać się, co zrobił z komunikantami z puszki. Sprawa zakończyła się aresztowaniem złodzieja i trzydniowym nabożeństwem ekspiacyjnym w kościele⁴⁷).

W lipcu 1926 roku o. Teodor Bajorek przestał być przeorem klasztoru. Jego miejsce zajął o. Bernard Paciorek⁴⁸).

W 1929 roku podjęto starania o sprowadzenie z powrotem obrazu Matki Bożej Bołszowieckiej ze Lwowa. Powołano w tym celu komitet, na którego czele stanęła Felicja z Tustanowskich Krzczunowiczowa, żona Kornela. Zadaniem komitetu było upiększenie świątyni na zewnątrz i wewnątrz, a w konsekwencji przygotowanie do sprowadzenia obrazu ze Lwowa. Wielka była ofiarność na ten cel okolicznej ludności. Każdy angażował się czy to finansowo, składając ofiarę, czy też przez własną pracę na rzecz odbudowy⁴⁹). Obraz powrócił do Bołszowiec w wigilię święta Matki Boskiej Szkaplerznej następnego roku. Przyjechał pociągiem, a z kościoła OO. Karmelitów wyszła pielgrzymka na jego spotkanie. Obraz został przywitany przez o. Teodora Bajorka, który przed czternastoma laty wywiózł go do Lwowa, po czym przekazał go obecnemu przeorowi sanktuarium bołszowieckiego, o. Paciorkowi⁵⁰).

W czasie II wojny światowej przez tereny województwa stanisławowskiego, w tym przez Bołszowce, kilkakrotnie przechodził front. W wyniku walk, świątynia, jak i klasztor zostały kolejny raz zniszczone. Ludność polska w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej była prześladowana kolejno przez Niemców, Sowieców i Ukraińców. W czasie trwania działań ludobójczych wobec Polaków na terenie Małopolski Wschodniej zarządzono ewakuację klasztoru i wiernych do Stanisławowa, Lwowa i Krakowa. W świątyni, by bronić jej przed profanacją, pozostał wikariusz o. Bartłomiej Czosnek. Dnia 3 marca 1944 roku, pod pozorem konieczności udzielenia pomocy ran-nemu, został on porwany przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA). Ojciec Czosnek, po bestialskich i długotrwałych torturach, został zabity i porąbany siekierą. Po tym tragicznym wydarzeniu ówczesny przeor zakonu o. Wojciech Zając zdecydował o ewakuacji zakonników, a obraz Matki Bożej złożył we lwowskim klasztorze karmelitów⁵¹).

⁴⁶ AKKr 181/454, s. 136.

⁴⁷ AKKr 181/454, s. 139.

⁴⁸ AKKr 181/454, s. 137.

⁴⁹ AKKr 181/454, s. 147.

⁵⁰ AKKr 181/454, s. 151.

⁵¹ P. Krasny, M. Wójcik, *Kościół...*, dz. cyt., Kraków 2002, s. 56.

Po wojnie o przynależności państwowej omawianych ziem, w tym Bołszowiec, zdecydowała wielka polityka. Na trwającej od 4 do 11 lutego 1945 roku konferencji w Jałcie Józef Stalin, Franklin Delano Roosevelt i Winston Churchill postanowili m.in. sprawę wschodniej granicy powojennej Polski. Pod naciskiem Stalina, zgodzono się na linię Curzona. Na skutek tej decyzji, województwa m.in. Małopolski Wschodniej tj. lwowskie (wyłączając parę powiatów po zachodniej stronie Sanu), stanisławowskie i tarnopolskie znalazły się poza granicami powojennej Polski. Wyposażenie z bołszowieckiej świątyni zostało przewiezione do klasztoru Ojców Karmelitów na Piasku w Krakowie. Obraz został początkowo wystawiony w zakrystii kościoła, a w 1966 roku został on oddany do konserwacji i następnie znalazł nowe miejsce w gdańskim kościele ojców karmelitów pw. Św. Katarzyny.

Powojenny los sanktuarium bołszowieckiego był tragiczny, a zarazem symptomatyczny dla czasów, kiedy to ateistyczna komunistyczna władza walczyła z wszelkimi przejawami religijności. W pierwszej kolejności kościół został zamieniony na chlew, następnie na spichlerz dla garnizonu NKWD by stać się ostatecznie składem butelek.

Po odzyskaniu tego uświęconego miejsca przez wspólnotę rzymsko-katolicką, już po rozpadzie ZSRR, w roku 2002 zakon franciszkanów został zaproszony do sanktuarium, a raczej do tego co z niego zostało, przez metropolitę lwowskiego kard. Marian Jaworskiego. Franciszkanie rozpoczęli odbudowę sanktuarium. Ojcowie w początkowej fazie odbudowy mieszkali w pobliskim Haliczu, skąd dojeżdżali do Bołszowiec. W 2010 roku ojcowie po wyremontowaniu skrzydła klasztornego mogli zamieszkać w Bołszowcach. Dnia 21 października 2012 roku erygowano klasztor bł. Jakuba Strzeмиę, a 31 maja 2017 roku abp. Mieczysław Mokrzycki wydał dekret o istnieniu przy kościele pw. Nawiedzenia NMP archidiecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Bołszowieckiej Królowej Pokoju i Pojednania. Odbudowę tego ważnego dla polskiej pamięci miejsca wsparł Senat Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego⁵²).

Dzisiaj, w odbudowanym już Sanktuarium Matki Bożej w Bołszowcach, ojcowie franciszkanie prowadzą Centrum Pokoju i Pojednania. Co roku organizują również Franciszkańskie Spotkania Młodych, na które przybywa ukraińska i polska młodzież z trzech stron kraju: Lwowa, Tarnopola i Turki. Na spotkaniach jest obecna też młodzież z Polski.



WOLONTARIUSZE FUNDACJI BRAT SŁOŃCE PRZED KOŚCIOŁEM NAWIEDZENIA NMP W BOŁSZOWCACH – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

⁵² Bołszowce, „Oto po 75 latach Matka Boża wraca do swojej świątyni”, <https://www.franciszkanie.pl/artykuly/bolszowce-oto-po-75-latach-matka-boza-wraca-do-swojej-swiatyni>, dostęp: 9.09.2019 r.

Cmentarz – Wolontariat dla Kresów

Na skutek postanowień trzech przywódców państw sojusznich wobec Polski, nasz kraj został przesunięty o około 250 km na zachód. Na wschodzie pozostało 177,8 tys. km² przedwojennego terytorium Rzeczypospolitej. W zamian za te ziemie, Polsce przyznano na zachodzie 100,9 tys. km² ⁵³). Za wschodnią granicą została nie tylko część historii Polski, nie tylko wspomnienia, ale wsie, domy, dwory, wreszcie miasta z całym ich ówczesnym dobytkiem. Pozostały także niezliczone polskie cmentarze. Dziś są to często zniszczone i zaniedbane nekropolie, czekające, aby ktoś się nad nimi pochylił i się nimi zajął.

Cmentarz w Bołszowcach mieści się ok. 1 km od wzgórza klasztornego. Historia jego powstania nie jest znana. Można wnioskować, że podobnie jak w innych parafiach będących w administracji wspólnot zakonnych, cmentarz w Bołszowcach powstał w końcowym okresie XVIII wieku lub początkowym XIX wieku. Powodem był dekret Józefa II z 1784 roku, który nakazywał likwidację i przeniesienie cmentarzy przykościelnych, przyszpitalnych poza granice osad. Zakazywano także pochówków na terenach kościołów⁵⁴). Z wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami Bołszowiec można wywnioskować, że do II wojny światowej panowała zgoda wśród mieszkańców, co do pochówków na nim. Widać to zresztą po nagrobkach, gdyż leżą tu zarówno Polacy, Ukraińcy jak i Żydzi. Ta ziemia ich niejako połączyła. Mówi się, że w obliczu śmierci wszyscy jesteśmy równi. W tym miejscu widać to szczególnie mocno. Leży tu polska ludność, która „za sąsiada” ma ukraińskich żołnierzy. Z dawnych lat leży tu strzelec siczowy, są tu także żołnierze z najnowszego konfliktu państwa ukraińskiego w Donbasie.

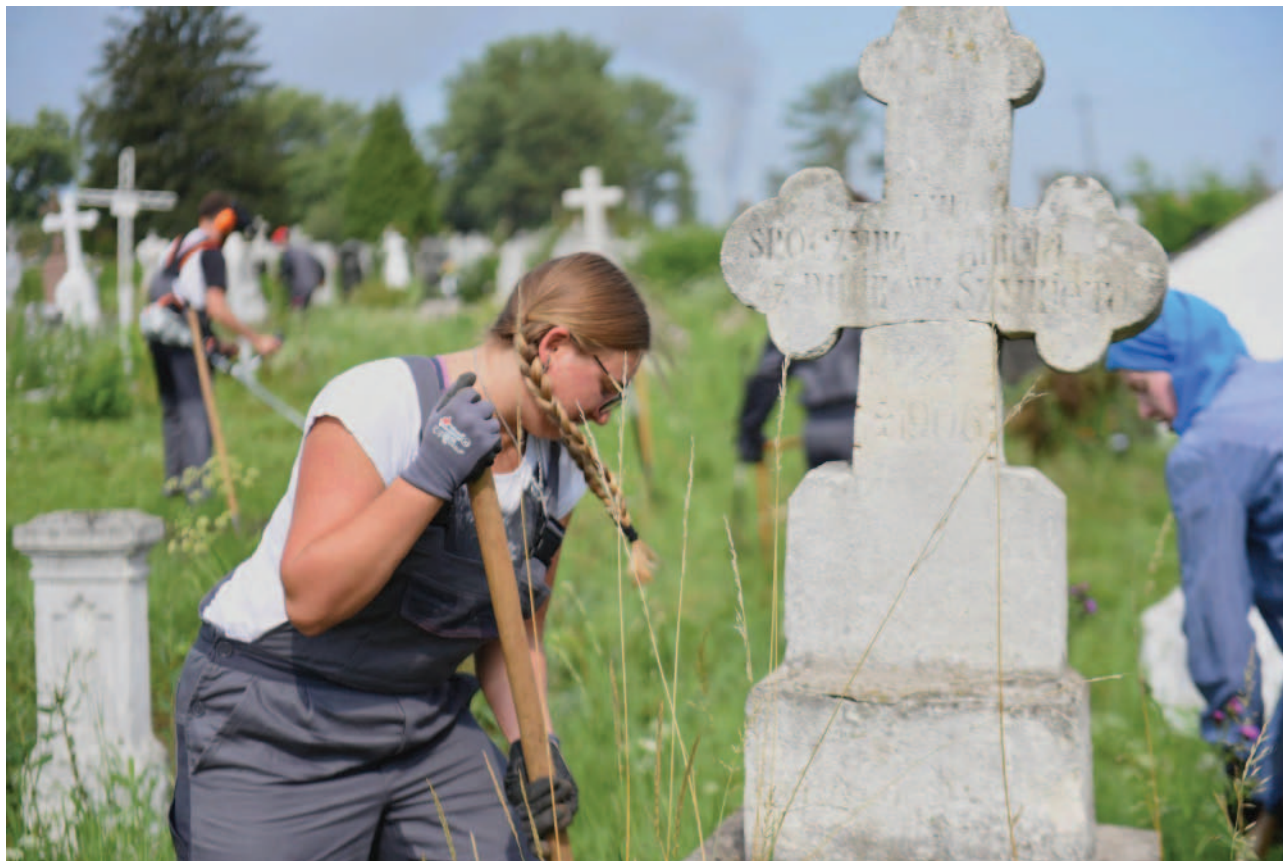
Polska część cmentarza tzn. ta, na której prace wykonują wolontariusze Fundacji Brat Słońce ma wymiary 86 na 142 metry⁵⁵).

Akcja porządkowania cmentarzy polskich na Kresach prowadzona przez Fundację Brat Słońce trwa od 2015 roku. Wolontariusze przyjeżdżają tu co roku w lipcu na ponad tydzień i pracują na cmentarzu, wykonując prace porządkowe: koszą trawę, która w tym klimacie rośnie w zastraszającym tempie, porządkują odnalezione mogiły. Czasami zdarza się niespodziewane znalezisko i któryś z wolontariuszy podnosi głos, mówiąc: „Znalazłem grób!” chodzi oczywiście o nagrobek, który został przykryty ziemią. Pozostali wolontariusze w takich chwilach gromadzą się w miejscu „znaleziska” i starają się pomóc przy wydobywaniu nagrobka czy pomnika z ziemi. W tym celu obwiązuje się nagrobek linami i co sił ciągnie. W taki sposób z tej uświęconej ziemi podnosi się część Polski, część jej honoru, część jej dziedzictwa. Potem pomnik jest stawiany na miejscu, które niegdyś zajmował, zostaje oczyszczony z brudu, doprowadzany do porządku. Po tych zabiegach, na pustym niegdyś miejscu stoi piękny jaśniejący pomnik. Zdarzają się także inne znaleziska. Sam autor tej publikacji wykopał – poza pomnikami Limanowskiego, Hilla i Rudzińskiej – kilka krzyży.

⁵³ S. S. Nicieja, *Kresowa...*, dz. cyt., Opole 2012, s. 5.

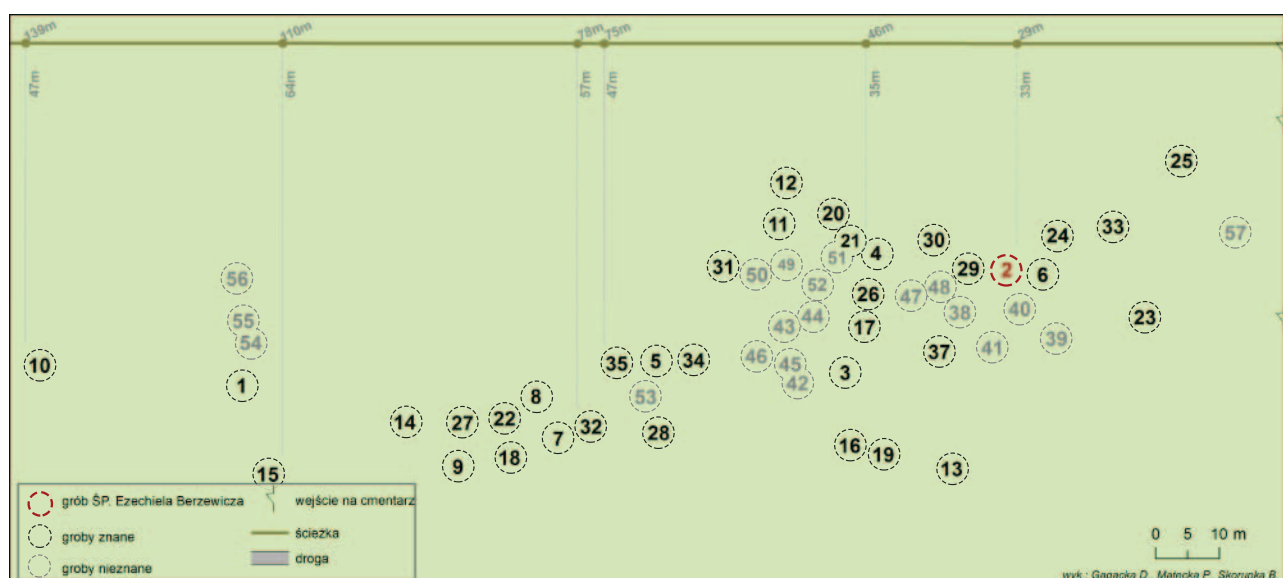
⁵⁴ J. Krętosz, *Józefiński proces budowy kościoła państwowego na terenie monarchii habsburskiej w okresie rządów cesarza Józefa II (1780-1790)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 29, Katowice 1996, s. 60.

⁵⁵ Obliczenia wykonane przez wolontariuszkę Darię Gagacką w ramach projektu Wolontariat dla Kresów.



WOLONTARIUSZE PRZY PRACY NA CMENTARZU – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Prace na tych kresowych nekropoliach to nasz obowiązek, bo spoczywają tam nasi rodacy, którzy wierzyli, że Polska o nich nie zapomni. W czasie trwających już od 5 lat prac na cmentarzu, znaleziono i udokumentowano 57 pomników i nagrobków. Poniżej prezentujemy przygotowaną przez wolontariuszy mapę cmentarza oraz wykaz nagrobków:



MAPA CMENTARZA – WYK. GAGAĆKA D., MATECKA P., SKÓRUPKA B.

Lp.	Imię	Nazwisko	Data urodzenia	Data śmierci	Długość [m]	Szerokość [m]	Wysokość [m]
1.	Marija	Brojakoska	-	09.08.1871	0,60	0,60	1,27
2.	Ezechiel	Berzewicz	1811	1892	2,10	2,10	4,05
3.	Anna	Bunda z domu Czerwińska	15.08.1801	1892	0,78	0,78	1,65
4.	Anna	Cerewiczowa z domu Limanowska	14.06.1849	12.01.1902	0,60	0,61	2,18
5.	Emilia	Cwynar	07.05.1923	1937	2,57	1,00	1,23
6.	Marya Wanda	Haralewiczowa	25.11.1870	27.09.1898	0,97	0,73	1,74
7.	Antonina	Hill	-	-	1,03	0,65	1,52
8.	Józef	Hill	1805	06.05.1864	0,63	0,74	1,58
9.	Michał	Hill	24.09.1847	18.03.1920	2,34	1,81	2,21
	Marja	Hill z Tysięckich	16.11.1849	11.08.1912			
10.	Ludwika	Hill	1880	1934	0,44	0,55	1,80
11.	Eugeniusz	Jakubiszyn	-	-	0,80	0,71	1,97
12.	Albin Dunin	Wąsowicz	09.1839	13.12.1897	0,79	0,93	2,70
13.	Anna	Janusz	-	22.11.1891	0,50	0,46	1,19
14.	Stanisław	Kotowicz	1860	06.03.1938	0,63	0,65	1,18
15.	Andrzej	Kotowicz	-	-	0,55	0,55	1,77
16.	Marianna, Jakub, Mikołaj	Lewiccy	-	12.05.1848	0,81	0,88	1,91
17.	Helena	Limanowska	-	19.05.1908	0,75	1,11	3,06
18.	Joanna	Limanowska	11.02.1854	26.01.1902	0,95	1,18	2,39
19.	Woryna	Wołyczko	-	1893	0,51	0,45	1,07
20.	Katarzyna	Limanowska z Kijwińskich	-	24.07.1891	0,75	0,60	0,83
21.	Romuald Hipolit	Limanowski	13.04.1857	11.12.1897	0,54	0,50	1,12
22.	Tomasz	Limanowski	14.12.1846	09.10.1912	0,82	0,75	2,28
23.	Grzegorz	Lucik	1824	-	0,39	0,64	2,35
24.	Wanda	Majewska	1853	23.02.1897	3,20	1,46	2,79
25.	Julia	Mickowa	02.02.1873	24.11.1942	2,47	1,40	1,82
26.	Maryan	Negrusz	02.02.1881	31.03.1907	2,75	1,69	2,87
27.	Genowefa	Pasek z Kruszelnickich	30.11.1906	04.05.1928	2,31	1,40	1,68
28.	Henryk	Piebczyk	-	1904	0,59	0,59	1,05
29.	Michalina	Rudzińska	07.10.1865	20.12.1907	1,04	1,09	3,20
30.	Józef	Rudziński	1832	13.02.1907	0,60	0,64	1,57
31.	Aniela	Rymar	-	-	-	0,86	1,25
32.	Leon	Salacki	-	17.09.1838	1,48	1,44	3,18
33.	Karolina	Semaniuk	-	-	-	-	-
34.	Aniela	Szykieta	-	1906	0,56	0,56	1,82
35.	Helena Czesława	Szykietówna	1915	11.06.1937	2,82	2,38	2,39
36.	Józef	Wacław	10.03.1843	21.10.1911	0,95	1,18	2,39
37.	Beata	Warwara	-	-	0,57	0,47	1,58

TABELA – WYKAZ NAGROBKÓW

Łącznie podczas prac na cmentarzu w Bołszowcach wolontariusze odnaleźli 57 nagrobków. Spośród tej liczby pochowanych, 37 osób jest znanych z imienia i nazwiska. W 30 przypadkach znana jest data śmierci, co umożliwia odszukanie tych osób w księgach zgonów. Czasem daty śmierci w księgach różnią się w stosunku do dat z nagrobków o kilka dni, ale jest także przypadek, gdzie data różni się o pół roku. 19 osób zostało odszukanych w księgach metrykalnych. Niestety księgi zgonów okolicznych miejscowości są wybrakowane i nie były prowadzone sumiennie, tak jak bołszowieckie.

Pozostałe 20 nagrobków to bezimienne mogiły, będące w stanie, który uniemożliwia odczytanie danych osoby pochowanej⁵⁶).

Dalsza część monografii jest poświęcona omówieniu osób pochowanych na cmentarzu w Bołszowcach. W szczególności skupiliśmy się na historii Ezechiela Berzeviczego oraz rodzin, których kilku członków jest tam pochowanych: Hillów, Limanowskich, Rudzińskich i Szykietów. Pozostałe informacje dotyczą pojedynczych osób, w których przypadku udało się nam odnaleźć zarówno nagrobek jak i podstawowe informacje na temat przyczyny ich śmierci (omówienie chronologiczne wg daty śmierci, zaczynając od osób pochowanych najdawniej).

Centralnym punktem cmentarza jest okazały pomnik Ezechiela Berzeviczego.

Ezechiel Berzeviczy to najbardziej znana z osób z naszego wykazu. Był on pułkownikiem jazdy wołyńskiej. Uczestniczył w wielu walkach, w tym w powstaniu listopadowym. Pochodził z ubogiej szlachty spiskiej. W jego rodzinie były mocne tradycje wojskowe. Był synem chrzestnym Waleriana

⁵⁶ Patrz: Mapa cmentarza.



✠ *POMNIK EZECHIELA BERZEVICZEGO – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE*

Krzeczunowicza, a przy tym sierotą, jak podaje Kornel Krzeczunowicz w swojej „Historii jednego rodu”. W wieku 15 lat zaczął uczyć się pod okiem ojców Bernardynów w Buczaczu. W 1826 roku rozpoczął praktykę w pobliskich Toustobabach u Grzegorza Bogdanowicza, krewnego właściciela Bołszowiec. Po zaangażowaniu w powstanie listopadowe, które przyniosło mu sławę i szacunek, powrócił w stopniu podporucznika na praktyki w Toustobabach. Po ukończeniu kursu geometrów sądowych, Walerian Krzeczunowicz zaangażował go do prac administracyjnych w swoich majątkach. Był rok 1854. Ezechiel okazał się zdolnym administratorem. Osuszył wiele zabagnionych łąk, przeprowadził melioracje setek hektarów gruntów⁵⁷. Szybko został otoczony przez miejscową ludność

⁵⁷ K. Krzeczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., Łomianki 2016, s. 93.

czcią należną człowiekowi walczącemu o oswobodzenie ojczyzny. Traktowano go niczym ostatniego strażnika powstańczego ducha. Gdy nadszedł czas powstania styczniowego, Ezechiel wspierał powstańców, ale już nie chwycił za broń. Nie chciał mieć nic wspólnego z leśną partyzantką, uważając się za regularnego żołnierza. Ezechiel służył czterem kolejnym właścicielom klucza⁵⁸⁾ bolszowieckiego. Otoczony powstańczą legendą z 1830 roku, był wzorem dla okolicznej młodzieży. Berzeviczy uczył Aleksandra Krzczunowicza jazdy konnej i strzelania. Kornel Krzczunowicz przytacza w swojej książce opowieść o lekcji strzelania, kiedy to Ezechiel, ze względu na starość, nie mógł już utrzymać i dokładnie wycelować strzału do tarczy. W takich chwilach odkładał broń i mówił „Olesiu, teraz pomyślimy sobie, że to Moskal”. Następnie podnosił broń i zawsze trafiał w sam środek tarczy. Niestety, z powodu nałogowego palenia krótkich fajek, zachorował na raka gardła. Nie mogąc znieść cierpienia wywołanego przez chorobę, zastrzelił się⁵⁹⁾. Zmarł 18 lutego 1892 roku, zaś pogrzeb odbył się 21 lutego. Jako przyczynę śmierci, księga zgonów parafii w Bołszowcach podaje samobójstwo. Berzeviczy pozostawił po sobie kilka dzieł: „Wspomnienia podporucznika jazdy wołyńskiej” (Lwów 1876), „Wieczory starych żołnierzy. Z opowiadań Seweryna Ostaszewskiego, Antoniego Szaszkiewicza i Juliana Lesiewicza, z przedmową Ezechiela Berzeviczego, i opisem zjazdu swych towarzyszy broni w Bołszowcu w zimie 1878” (Lwów 1879), a także „Wspomnienia o pułku Wołyńców” („Dziennik Polski”, Lwów 1880, nr 277 i 280)⁶⁰⁾. W swoim testamencie zmarły postanowił ze swojego majątku stworzyć stypendium dla synów oficjalistów klucza bolszowieckiego⁶¹⁾. Kolejny lokator pokoju po Ezechielu, filolog, pan Cypriś, nauczyciel Kornela Krzczunowicza, twierdził, iż nie może zaznać snu, bo w ścianach jęczy duch Berzeviczego⁶²⁾.

Podczas prac porządkowych na bolszowieckim cmentarzu, wolontariusze znaleźli nadspodziewanie dużo nagrobków osób o nazwisku Hill: Antoninę, Józefa, Michała, Marię i Ludwika. Można zastanawiać się skąd takie nazwisko na południowo-wschodnich krańcach dawnej Polski. We wspomnieniach członków rodziny Krzczunowiczów można natrafić na ślady tej rodziny. Andrzej w swoich wspomnieniach pisze, że rodzina ta wyemigrowała ze Szkocji do Bołszowiec w okresie wojen religijnych, a jeden z jej przedstawicieli – Rudolf Hill prowadził młyn⁶³⁾. Wspominając Michała Hilla odnotowuje fakt, iż ten był kowalem⁶⁴⁾. Z kolei Kornel Krzczunowicz, przy wyliczaniu kolejnych przeorów zakonu ojców karmelitów w Bołszowcach, uwzględnia Mikołaja Hilla – organistę, „który przeżył dziesiątki przeorów”. Przy okazji wspomina o jego szkockim pochodzeniu⁶⁵⁾.

⁵⁸⁾ Klucz ziemski – nazwa nadawana większej ilości majątków jednego właściciela, w bliskim sąsiedztwie zorganizowanym w jeden organizm gospodarczy. Przykładowo, po I wojnie światowej klucz bolszowiecki składał się z: Bołszowców (2 folwarki Bołszowce i Herbutów – 1020 ha), Bołszów (3 folwarki: Bołszów, Kornelin, Izabelin – 1040 ha), Słobódka Bołszowiecka (1 folwark – 300 ha), Kunaszów- 320 ha, Herbutów – 120 ha, Popławniki i Hanowce – 60 ha.

⁵⁹⁾ K. Krzczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., Łomianki 2016, s. 98.

⁶⁰⁾ K. Krzczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., s. 98.

⁶¹⁾ Tamże, s. 99.

⁶²⁾ Tamże, s. 98, 284.

⁶³⁾ A. Krzczunowicz, *Bołszowce...*, dz. cyt., Warszawa 2014, s. 65.

⁶⁴⁾ Tamże, s. 202.

⁶⁵⁾ K. Krzczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., Łomianki 2016, s. 188.

Józef Hill zmarł dnia 18 maja, a pochówek dokonał się 20 maja 1864 roku. Przyczyną zgonu była wysoka gorączka, której mogły towarzyszyć konwulsje, zamroczenie czy majaczenie. Miał 59 lat⁶⁶.



† **JÓZEF HILL** – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Maria Hill zmarła dnia 11 sierpnia 1912 roku, pogrzebano ją 13 sierpnia 1912 roku. Dożyła 62 lat. Przyczyną śmierci był koklusz⁶⁷.

Michał Hill zmarł dnia 12 lutego 1920 roku, został pochowany następnego dnia. Pośpiech ten wynikał z tego, iż Michał zmarł na tyfus, który jest chorobą zakaźną. Umarł w wieku 67 lat⁶⁸.



† **MICHAŁ I MARJA HILL** – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

⁶⁶ AKKr 258/662, s. 4.

⁶⁷ AKKr 258/662, s. 60.

⁶⁸ AKKr 258/662, s. 72.

Kolejne często powtarzające się nazwisko na cmentarzu w Bołszowcach to **Limanowski**. Z tej rodziny odnaleźliśmy pięć nagrobków: Katarzyny, Heleny, Joanny, Romualda Hipolita i Tomasza.

Z opisu ekonomów poszczególnych folwarków Krzeczunowiczów dowiadujemy się, że Tomasz i Józef Limanowscy właśnie tym się zajmowali. Tomasz był ekonomem w Słobódce, a jego brat Józef w Bouszowie (chodzi zapewne o Bołszów). Pracowali w majątkach z sukcesem, o czym świadczy fakt, iż byli nagradzani na „niejednej wystawie rolniczej”⁶⁹⁾.

Katarzyna Limanowska zmarła dnia 8 sierpnia na szkorbut, a pochowana została 10 sierpnia 1891 roku. Dożyła 78 lat⁷⁰⁾.

Romuald Hipolit Limanowski zmarł dnia 11 grudnia 1897 roku na zawał serca w wieku 40 lat. Został pochowany 14 grudnia⁷¹⁾.



† *ROMUALD HIPOLIT LIMANOWSKI*
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE



† *FOT. NAGROBEK KATARZYNY LIMANOWSKIEJ*
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Kolejną osobą pochodzącą z rodziny Limanowskich jest **Anna Carewiczowa** z Limanowskich. Zmarła dnia 12 stycznia 1902 roku. Przyczyną jej śmierci była gruźlica. Dożyła 51 lat⁷²⁾.

Następnym nazwiskiem, które zostały odnalezione w Archiwum Ojców Karmelitów na Piasku w Krakowie to **Rudziński**. Krzeczunowicz w „Historii jednego rodu” wymienia to nazwisko, kie-



dy pisze o rządcy, którego wraz z ojcem pojechali namówić by ten pracował w jednym z folwarków do nich należących. Pochodził on ze znakomitej rodziny ziemiańskiej z pogranicza Śląska⁷³⁾. Aleksander Krzeczunowicz przybył do Rudzińskiego, by namówić go na zmianę miejsca pracy i objęcie w zarząd administracji majątku Sarnki. Z tej rodziny odnalezione zostały dwa pomniki.

† *MICHALINA RUDZIŃSKA* – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

⁶⁹⁾ K. Krzeczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., Łomianki 2016, s. 181.

⁷⁰⁾ AKKr 258/662, s. 28.

⁷¹⁾ AKKr 258/662, s. 42.

⁷²⁾ AKKr 258/662, s. 46.

⁷³⁾ K. Krzeczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., Łomianki 2016, s. 203.

Pomnik **Michaliny Rudzińskiej**, został odnaleziony w 2018 roku. Zmarła w wyniku tyfusu dnia 20 grudnia 1907 roku. Przeżyła 40 lat⁷⁴). Natomiast **Józef Rudziński** zmarł dnia 13 lutego tego samego roku. Józef dożył 72 lat. Zmarł na raka⁷⁵).

Odnaleziono także nagrobki dwóch przedstawicielek rodziny **Szykietów**: Heleny Czesławy i Anieli. Aniela zmarła dnia 6 lipca 1906 roku na suchoty w wieku 22 lat. Pogrzeb odbył się po dwóch dniach⁷⁶). Helena Czesława również zmarła młodo na gruźlicę płuc. Przeżyła rok więcej niż siostra, zmarła dnia 11 czerwca 1937 roku. Msze pogrzebową odprawiono 13 czerwca⁷⁷).



† ANIELA SZYKIETA
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE



† HELENA CZESŁAWY SZYKIETÓWNA
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Najstarszym odnalezionym i wydobytym z ziemi pomnikiem na bolszowieckim cmentarzu jest nagrobek **Leona Salackiego**, który został pochowany dnia 29 września 1838 roku. Śmierć nastąpiła dwa dni wcześniej w wyniku wodniaka. Leon dożył 54 lat⁷⁸).

Kolejną odnalezioną osobą jest **Maria Brojkowska**. Zmarła dnia 8 sierpnia 1871 roku na wodniaka. Została pochowana 10 sierpnia⁷⁹).

Albin Wąsowicz zmarł dnia 13 lutego 1897 roku. Żył 58 lat. Powodem jego śmierci było zapalenie płuc⁸⁰).



† ALBIN WĄSOWICZ
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE



† WANDA MAJEWSKA – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

⁷⁴ AKKr 258/662, s. 55.

⁷⁵ AKKr 258/662, s. 54.

⁷⁶ AKKr 258/662, s. 53.

⁷⁷ AKKr 258/662, s. 92.

⁷⁸ AKKr 256/500, *Liber mortuorum oppidum Bolszowce*, s. 10.

⁷⁹ AKKr 258/662, s. 10.

⁸⁰ AKKr 258/662, s. 41.

Wanda Majewska zmarła dnia 23 lutego 1897 roku. Zmarła w wieku 42 lat na gruźlicę⁸¹.

W wieku 25 lat zmarł na suchoty dnia 31 marca 1907 roku **Maryan Negrusz**⁸². Ze źródeł wiemy, że administratora o takim nazwisku ściągnął do jednego ze swoich folwarków Aleksander Krzeczunowicz. Mikołaj Negrusz z pochodzenia był Ormianinem bukowieńskim⁸³.

Z powodu zakażenia krwi zmarła **Genowefa Pasek**. Zmarła dnia 4 maja 1928 roku⁸⁴.



† **GENOWEFA PASEK** – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE



† **MARYAN NEGRUSZ**
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Najmłodszą z odnalezionych przez wolontariuszy Fundacji Brat Słońce osób była **Emilia Maria Cwynar**, która zmarła w wieku 14 lat na gruźlicę płuc. Jej życie zakończyło się dnia 5 maja 1937 roku⁸⁵.

Z osób odnalezionych przez wolontariuszy w Bołszowcach, najbliższej daty wybuchu II wojny światowej został pochowany **Stanisław Kotowicz**, który zmarł dnia 6 marca 1938 roku. Kotowicz dożył 78 lat, a zmarł na raka wątroby⁸⁶.



† **EMILIA MARIA CWYNAR**
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE



† **STANISŁAW KOTOWICZ**
– ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Pozostałe odnalezione nagrobki, to bezimienne mogiły wołające o pamięć.

⁸¹ AKKr 258/662, s. 41.

⁸² AKKr 258/662, s. 54.

⁸³ K. Krzeczunowicz, *Historia...*, dz. cyt., Łomianki 2016, s. 201.

⁸⁴ AKKr 258/662, s. 82.

⁸⁵ AKKr 258/662, s. 92.

⁸⁶ AKKr 258/662, s. 93.

Podsumowanie:

Za wschodnią granicą Rzeczypospolitej zostało wiele miast, miasteczek i wiosek takich jak Bołszowce. Każde z pewnością warto jest poznać i przybliżyć jego historię. Wspólnocie, która zgromadziła się wokół Wolontariatu dla Kresów, organizowanego przez Fundację Brat Słońce, szczególnie bliskie są Bołszowce. Dlatego to tu, wolontariusze przyjeżdżają od 2012 roku, kontynuując wcześniejszą tradycję zapoczątkowaną w 2002 roku przez młodzież franciszkańską z Wrocławia. Niektórzy przyjeżdżają tam wielokrotnie.

Poznając historię pewnych miejsc – miejsc, które szczególnie nas interesują – nie zapomina się jej łatwo. Ta historia zostaje głęboko w nas. Tak jest z Bołszowcami. Praca na cmentarzu przybliża tę historię. Staje się wtedy ona bardziej żywa i bliska. Uświadamiamy sobie, że żyjący tam kiedyś ludzie, byli tacy jak my. Mieli swoje problemy, zajęcia, naukę, pracę, robili kariery. Wreszcie kochali jak my i umarli tak, jak my kiedyś umrzemy. W jednym dniu mieszkali w Polsce, by drugiego dnia mieszkać już poza Polską, w Związku Sowieckim, za granicą ustaloną przez zwycięskie w II wojnie światowej mocarstwa. Mieszkającym tu Polakom świat się zawalił i to kilkakrotnie m.in. przez konflikty zbrojne czy przez przesunięcie granicy. Niemym świadkiem tych wydarzeń było miasteczko Bołszowce i znajdujące się w nim Sanktuarium. Ci, którzy odeszli, coś jednak po sobie zostawili. Może nie tyle materialnego, ale wyczuwalnego, gdy stanie się na tej kresowej ziemi.

Fundacja Brat Słońce serdecznie zaprasza do współpracy ludzi dobrej woli, tych, którzy chcieliby poświęcić swój czas i energię i jako wolontariusze zaangażować się w nasze dalsze działania. Razem możemy ocalić od zapomnienia część naszej bolesnej historii.

A jeśli ktoś z Czytelników natrafi na kogoś bliskiego wśród odnalezionych na cmentarzu – prosimy o kontakt.



WOLONTARIUSZE AKCJI WOLONTARIAT DLA KRESÓW – ARCHIWUM FUNDACJA BRAT SŁOŃCE

Bibliografia:

Wydawnictwa zwarte:

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego. Wyd. staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, T. 2., Lwów 1879.

Bartoszewicz J., Zagadnienia polityki polskiej. Wybór pism, Ośrodek Myśli Politycznej, Narodowe Centrum Kultury, Kraków-Warszawa 2016.

Głąbiński S., Wspomnienia polityczne, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2017.

Górski A., Podolacy, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2013.

Kalinka W., Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism., Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001.

Krasny P., Wójcik M., Kościół parafialny p.w. Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi i klasztor oo. Karmelitów trzewickich w Bołszowcach, [w:] J. K. Ostrowski (red.), Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, cz. I, Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego, t. 10, Kraków 2002.

Krętosz J., Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefizmu (1772-1815), Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1996.

Krzeczunowicz A., Bołszowce. Wspomnienia z dzieciństwa na Kresach, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2014.

Krzeczunowicz K., Historia jednego rodu, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2016.

Meciszewski H., Listy Galicyjskie, Wybór pism., Ośrodek Myśli Politycznej, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Kraków 2018.

Nijcki S. S., Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych, Tom I, Wydawnictwo MS, Opole 2012.

Wanarska S. M. L., Cudowny obraz Matki Bożej Bołszowieckiej w kościele OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku, Praca wykonana na naukowym seminarium Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie pod kierunkiem ks. Prof. Dr Bolesława Przybyszewskiego, Kraków 1966.

Wydawnictwa zwarte pod redakcją:

F. Sulimierski (red), B. Chlebowski (red), W. Walewski (red), Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, T 1, Warszawa 1880.

Artykuły w czasopismach ciągłych:

Cimek H., Przynależność Galicji (Małopolski) Wschodniej – w koncepcji polskich klubów ludowych w 1919 r., „Polityka i Społeczeństwo”, nr 5/2008.

Krętosz J., Józefiński proces budowy kościoła państwowego na terenie monarchii habsburskiej w okresie rządów cesarza Józefa II (1780-1790), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 29, Katowice 1996.

Materiały archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, syg. 1461, Spółdzielnia mleczarska w Bołszowcach.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, syg. 1130, „Rolnik” Spółdzielnia Handlowa z odp. udz. w Bołszowcach.

Archiwum klasztoru Karmelitów w Krakowie na Piasku, 181/454, Liber memorabilium iuxta novissimam consistorii metropolitani Leopoliensis dispositionem pro conventu Bołszowiensi ordinis Carmelitarum... confectus anno Domini 1825”. Kronika klasztoru bołszowickiego od r. 1625 do 1935.

Archiwum klasztoru Karmelitów w Krakowie na Piasku, 258/662, Liber mortuorum oppidum Bołszowce.

Archiwum klasztoru Karmelitów w Krakowie na Piasku, 256/500, Liber mortuorum oppidum Bołszowce.

Słowniki:

Polski Słownik Biograficzny: Kazanowski Marcin z Kazanowa h. Grzymała, Kazanowski Aleksander Dominik z Kazanowa h. Grzymała, Jabłonowski Stanisław Jan, Leszczyński Rafał, Jabłonowski Antoni Barnaba h. Prus III, Krzeczunowicz Walerian, Potocki Andrzej, Potocki Stanisław, Krzeczunowicz Kornel, Krzeczunowicz Aleksander.

Źródła internetowe:

Bołszowce. „Oto po 75 latach Matka Boża wraca do swojej świątyni”, <https://www.franciszkanie.pl/artykuly/bolszowce-oto-po-75-latach-matka-boza-wraca-do-swojej-swiatyni>, dostęp: 9.09.2019 r.